Cena 5 zł.

Sztandar Ludu

LUBLIN
WTOREK, 6 WRZEŚNIA 1949 R.
ROK V. Nr 245 (1525)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Pod hasłami pokoju i sojuszu robotniczo-chłopskiego w dawnych pałacach obszarniczych święcił dożynki lud Lubelszczyzny

Tegoroczne tradycyjne dożynki, rozpoczęte w całym kraju 4 bm. w nowych warunkach społecznych i ekonomicznych nabrały nowego charakteru. Niegdyś były one aktem poddaństwa ludu wiejskiego wobec pana. Dziś uroczystości dożynkowe stają się symbolem pokojowej pracy szerokich rzesz chłopów mało i średniorolnych oraz wyrazem coraz bardziej krzepnącego sojuszu robotniczo - chłopskiego. Toteż niezwykle uroczyście i wesoło obchodzili chłopi uroczystości dożynkowe, które w tym roku cechował niezwykle liczny udział nie tylko mieszkańców wsi ale i robotników z miast.

Nastrój dożynek najlepiej charakteryzowały hasła, jakie chłopi powywieszali na swoich chatach, na placach, w parkach, wzdłuż dróg, szos oraz liczne transparenty, z którymi defilowali przed przedstawicielami władz, partii politycznych, organizacji społecznych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Hasła te głosiły przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, sojusz robotniczo - chłopski, potępiały zakusy podżegaczy wojennych, pakt atlantycki i ostatnie uchwały Watykanu. Inne hasła głosiły walkę przeciwko wyzyskowi i zacofaniu na wsi oraz wzywały do podniesienia produkcji rolnej, organizowania współzawodnictwa pracy i gromadzkich grup plantatorów i producentów.

W trzynastu powiatach naszego województwa obchody dożynkowe zgromadziły wiele dziesiątków tysięcy chłopów i robotników.

Defilady traktorów, młockarni, kosiarek i maszyn rolniczych świadczyły o mechanizacji uprawy i postępie rolnictwa na wsi lubelskiej. W dawnych pałacach obszarniczych święcił dożynki lud Lubelszczyzny.

Lubartów

W Firleju tłum zafalował w radosnym oczekiwaniu korowodu, gdy na końcu wsi zahuczały traktory. Nie długo potem wyjechały spoza chat dwa stalowe konie, prowadzone przez traktorzystów Zygmunta Bąka i Stanisława Krupę. Traktory wiozły dorodne snopy żyta i ciągnęły wozy wyładowane pszenicą. Na rozpiętych nad nimi transparentach widniały napisy: „Ulżymy rolnikowi w jego ciężkiej pracy", „Przez mechanizację wsi do dobrobytu kraju". Długi korowód żniwiarzy w strojach regionalnych obszedł plac i zatrzymał się przed trybuną. W jego szeregach szła również ekipa robotnicza z Lublina i chłopi — założyciele spółdzielni produkcyjnej w Przypisówce. Po przemówieniu wójta i nauczyciela z gromady Łukowiec, które przerwał okrzyk chłopa: **„Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski"** trzy urocze żniwiarki wręczyły wieńce przodownikom pracy. Z widocznym wzruszeniem odebrał go średniorolny chłop z Antonina Nowego ob. Obroślak, który prowadzi na swoim polu plantację elitarnego żyta i rzepaku oraz hoduje na poletkach doświadczalnych trawę łąkową specjalnego gatunku. Wieńcem z pszenicy został również obdarzony robotnik z lubelskiej fabryki „Plon", stary metalowiec ob. Bordowski, który od 30 lat wyrabia narzędzia rolnicze dla wsi. Trzeci wieniec dostał pracownik PZGS w Lubartowie furman ob. Andrzej Puła.

Dożynki w Kozłówce miały symboliczne znaczenie, gdyż odbyły się **przed dawnym pałacem Zamojskich** i tu jak w Firleju obdarzono wieńcami przodowników pracy.

Puławy

W Kluczkowicach obchodzono dożynki przed **dawnym pałacem Kleniewskich.** Gospodarzami byli tu przodownicy pracy z Ośrodka Rolnego Z. S. Ch. w Kręciszówce i robotnicy cukrowni Opole. Licznie zebrana młodzież z okolicznych szkół i miejscowej szkoły rolniczej, wypełniła swoimi występami bogaty program.

Włodawa

66 gromad zebranych w 7 punktach święciło we włodawskim dożynki w radosnym nastroju. Gościł zespół robotniczy i 18 grup młodzieżowych. W czasie uroczystości przygrywało 8 kapeli ludowych. W Sosnowicy postępowy ksiądz przyśpieszył nabożeństwo i sam wziął udział w dożynkach. W Tyśmienicy uświetniła program delegacja jednostki KBW ożywiając i tak radosny nastrój.

Zamość

Najliczniej obchodzili dożynki chłopi zamojscy, którzy w liczbie 18 tysięcy zebrali się na uro-

(c. d. na str. 3)

Dożynki

Dnia 4.IX br. w całym kraju odbyły się uroczyste dożynki. Na zdj. dziewczęta z wieńcem dożynkowym

Z Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację

W obradach Kongresu brali udział liczni księża, uczestnicy walk z okupantem niemieckim.
U góry z lewej strony przemawia prezes FIAPP — płk. Henri Mankos, z prawej na trybunie przewodniczący delegacji radzieckiej — Chołodkow.

Wielkie wiece pokoju w całej Polsce

Po zakończeniu Kongresu Połączeniowego Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie, w całym kraju odbył się szereg wieców, na których ludność manifestowała swą wolę walki o pokój.

Kraków

25.000 mieszkańców Krakowa manifestowało na Placu Szczepańskim. Przewodnictwo wiecu objął rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — prof. dr Teodor Marchlewski. Oświadczył on w swym przemówieniu, że w Krakowie — w mieście bogatych tradycji uniwersyteckich — tradycji nauki — właśnie walka o rzetelną naukę musi być jedną z form walki o pokój.

Katowice

W Katowicach tłumy mieszkańców miasta owacyjnie witały przybyłych na wiec członków delegacji radzieckiej na Kongres Połączeniowy Chołodkowa, Fiodorowa, Czykalenko oraz wiceministra Izydorczyka.

Delegat radziecki Fiodorow, powiedział m. in.:

„Oczy milionów prostych ludzi skierowane są ku Związkowi Radzieckiemu, gdyż ludzie ci wiedzą, że ZSRR jest najbardziej zdecydowanym i konsekwentnym obrońcą pokoju, prawdziwym przyjacielem wielkich i małych narodów".

Przemówienie Fiodorowa było przerywane burzliwymi oklaskami.

Gliwice

Na wiecu w Gliwicach obecnych było 30.000 ludzi. Po wysłuchaniu przemówień wicewojewody Ziętka, przedstawiciela Armii Radzieckiej — Michalcowa, oraz przedstawiciela jugosłowiańskich emigrantów politycznych Sceranowicza — uchwalono rezolucję pełną poparcia dla stanowiska Kongresu Bojowników Pokoju w Moskwie oraz Kongresu Połączeniowego w Warszawie.

Wrocław

W wiecu wzięło udział 50.000 ludzi. Zabrał na nim głos ks. **Henryk Zalewski.** Stwierdziwszy, że wciąż jeszcze są na świecie ci, którzy nie zaznali nieszczęścia wojny i znowu chcą robić brudne interesy na nowej pożodze; ks. Zalewski oświadczył:

„W imię szczęścia całego narodu winniśmy wołać wielkim głosem, że ludzkość spragniona jest pokoju. Musimy włączyć się czynnie do dzieła budowy tego pokoju, odbudowywać i wzmacniać potęgę naszego kraju. Działalność podżegaczy wojennych godzi w polską rację stanu — musimy zdecydowanie odeprzeć wszelkie próby rewizji naszych granic na Odrze i Nysie. Na wschód od Odry są polscy duchowni przepojeni patriotyzmem, kapłani, którzy walczyli o Polskę, którzy ukochali lud i którzy razem z ludem pójdą na barykady pokoju. Chciałbym — zakończył swe przemówienie ks. Zalewski — aby słowa, które padną na tym wiecu, odbiły się głośnym echem w Polsce i poza jej granicami.

Szczecin

W potężnej manifestacji w Szczecinie wziął również udział wiceprezes FIAPP Manuel Razola (Hiszpania). Razola oświadczył, że każdy demokrata hiszpański, który znajdzie się w kraju demokracji ludowej nabiera jeszcze większej wiary w zwycięstwo ludu hiszpańskiego w jego bohaterskiej walce przeciwko faszystom.

Podobne wiece odbyły się również w Łodzi, Tarnowie, Wałbrzychu, Olsztynie i w innych miastach Polski.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej w walce o pokój, demokrację i niepodległość narodów

Przemówienie Guy de Boissona w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) W pierwszym dniu obrad Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przewodniczący Guy de Boisson wygłosił zasadniczy referat na temat zadań Federacji w walce o pokój, demokrację, niepodległość narodową ludów i lepszą przyszłość młodzieży. Oświadczył on m. in.:

Stoją przed nami wielkie i trudne zadania, zadania, które musimy owocnie wypełnić, aby zadość uczynić zaufaniu, jakie pokłada w nas młodzież demokratyczna.

Mówca ujmuje te zadania w pięciu punktach:

1 Federacja musi wciągać coraz liczniejsze rzesze młodzieży do walki o pokój, walki, która umożliwi skupienie młodzieży demokratycznej na bazie szerokiej jedności. Federacja pozostanie w ścisłym kontakcie ze wszystkimi organizacjami zdecydowanymi przeciwstawić się wojnie.

2 W ramach walki o pokój Federacja musi nadal bronić wytrwale interesów i praw młodzieży.

3 Federacja musi pogłębiać solidarność międzynarodową z młodzieżą walczącą przeciwko imperializmowi i jego faszystowskim agentom.

4 Celem zapewnienia jak największej skuteczności międzynarodowej solidarności młodzieży w jej wspólnej walce przeciwko wrogom młodzieży i wrogom pokoju, Federacja umacniać musi coraz bardziej jedność młodzieży. Powinna ona nie ustawać w demaskowaniu wrogów tej jedności, dążących do podziału młodzieży, działających na rzecz podżegaczy wojennych, a w wyniku końcowym stających się igraszką w ich rękach.

5 Do Federacji należy wykazanie całej młodzieży, że siły pokoju i postępu są siłami przyszłości, że idą one do zwycięstwa i to do zwycięstwa bliskiego, że młode dzisiejsze pokolenie będzie miało to ogromne szczęście uczestniczenia w nim. Zadaniem Federacji jest skierowanie całej młodzieży na drogę demokracji to znaczy na drogę, która jedynie pozwoli jej zdobyć szczęście, podczas gdy wrogowie demokracji mogą ofiarować młodzieży tylko wojnę, bezrobocie, niesprawiedliwość i nędzę.

Na tej drodze — oświadczył w zakończeniu Guy de Boisson — młodzież napotka niewątpliwie na wiele przeszkód. Ściśle zjednoczona będzie jednak mogła je pokonać. Nie ma zwycięstwa bez walki, a młodzież gorąco pragnie walki, ponieważ pragnie gorąco szczęścia.

W rocznicę dekretu o reformie rolnej

Dziś mija pięć lat od ogłoszenia historycznego dekretu PKWN o reformie rolnej. Przedwrześniowe rządy obszarników i kapitalistów nie zrealizowały reformy rolnej mimo wielokrotnych obietnic. Dzięki Rządowi Ludowemu chłopi przeprowadzili w ciągu kilku miesięcy przy wydatnej pomocy brygad robotniczych radykalną reformę rolną, rozdzielając między robotników rolnych oraz chłopów mało i średniorolnych ponad 1,2 mil. ha ziemi obszarniczej i poniemieckiej na terenie Polski centralnej i około 5 mil. ha gruntów na obszarach zachodnich.

Wiekowa krzywda biednego chłopstwa została w znacznej mierze naprawiona. Ziemia przeszła w ręce tych, którzy uprawiali ją od stuleci.

Reforma rolna, odzyskanie dzięki słusznej polityce Rządu Ludowego i poparciu Polski przez ZSRR, ziem zachodnich, burzliwy rozwój przemysłu, rozładowujący przeludnienie wsi — wszystko to zmieniło do gruntu układ stosunków agrarnych w Polsce.

WIEŚ polska uwolniona została na zawsze od nożyc cen, od wyzysku kapitalistycznych koncernów przemysłowych i obszarnictwa. Wieś polska wyzwala się też coraz bardziej, dzięki państwu i sojuszowi robotniczo - chłopskiemu od wyzysku bogaczy wiejskich.

Rząd Ludowy przydzieliwszy chłopom ziemie, zapewnił jednocześnie opłacalność produkcji rolniczej, utrzymując na ustalonym poziomie ceny płodów rolnych, popierając wydatnie rozwój gospodarki hodowlanej, udzielając mało i średniorolnym chłopom wszechstronnej pomocy w formie kredytów bankowych, przydziałów doborowego ziarna siewnego, nawozów sztucznych i dostarczania po niskich cenach maszyn i narzędzi rolniczych.

Wysiłki pracującego chłopstwa i pomoc władz państwowych przyniosły niemałe osiągnięcia w rolnictwie. Już w r. ub. odzyskaliśmy samodzielność w zaopatrzeniu kraju w zboże chlebowe, nieustannie rozszerzamy obszar uprawy roślin przemysłowych oraz rozwijamy gospodarkę hodowlaną.

Reforma rolna stworzyła przesłanki do dalszej przebudowy ustroju rolnego Polski.

Dalszy rozwój rolnictwa, podniesienie dobrobytu wsi, wyrównanie wiekowego zacofania kultury rolniczej, wymaga stosowania w uprawie roli najnowszych zdobyczy nauk agronomicznych i wprzęgania w coraz szerszym zakresie nowoczesnych maszyn do uprawy ziemi.

PAŃSTWO Ludowe przychodzi pracującemu chłopstwu z pomocą stwarzając ośrodki maszynowe, rozszerzając produkcję nawozów sztucznych i organizując fachowe poradnictwo rolnicze. **Dalsza droga wsi polskiej do wielokrotnie większych plonów, wydatnego podwyższenia stopy życiowej i rozkwitu kultury wiedzie poprzez rozwój wszelkich form spółdzielczości a zwłaszcza spółdzielczości produkcyjnej. O wyższości tej formy gospodarowania przekonały się już naocznie setki chłopów polskich — uczestników wycieczek na Ukrainę Radziecką.**

Wiele do myślenia każdemu chłopu powinny dać również tegoroczne zbiory w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które przecież dopiero zaczęły stosować na większą skalę maszyny i nowoczesne zdobycze nauki w uprawie roli.

Próbne omłoty wykazały, że przeciętne zbiory **jęczmienia** w gospodarstwach chłopskich dały 13 q ziarna z 1 ha, w PGR — 17 — 20 q, **pszenicy** — w gospodarstwach chłopskich 15 q, w PGR — 18,5 q, **żyta** — w gospodarstwach chłopskich 14 q, w PGR — 15 q.

W PIĄTĄ rocznicę reformy rolnej, masy pracującego chłopstwa uświadamiają sobie swoje zadania:

Zaostrzyć walkę z wyzyskiem bogaczy wiejskich, korzystając w tym względzie z doświadczeń i pomocy klasy robotniczej, rozszerzyć zakres kontraktacji, uniemożliwiającej wyzysk chłopów przez spekulantów, uczestniczyć jak najaktywniej w pomocy sąsiedzkiej, nieustannie podnosić zasób swoich wiadomości fachowych i rozwijać wszelkie formy spółdzielczości łącznie ze spółdzielczością produkcyjną.

Realizując te zadania chłop mało i średniorolny stanie się kontynuatorem dzieła przebudowy ustroju rolnego zapoczątkowanego przed pięciu laty.

Przed I-szym Zlotem Gwiaździstym

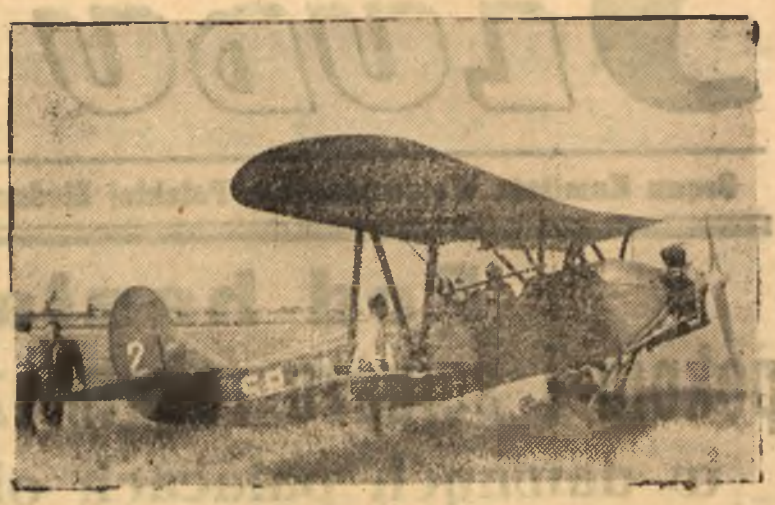

W zlocie wezmą udział wszystkie Aerokluby regionalne na samolotach typu „Piper"

Cały naród podziwia siłę i sprawność Odrodzonego Lotnictwa Polskiego

W całym kraju społeczeństwo polskie uroczyście obchodziło Święto Odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

Społeczeństwo zamanifestowało swoją cześć dla Armii Polskiej i jej skrzydlatej floty.

W WARSZAWIE przy pięknej słonecznej pogodzie wielotysięczne tłumy mieszkańców stolicy zgromadziły się na lotnisku Okęcie.

Na lotnisko przybył również Prezydent RP. Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Józefa Cyrankiewicza oraz Marszałka Polski Michała Żymierskiego.

Pokaz dorobku Odrodzonego Lotnictwa Polskiego rozpoczął przelot samlotu myśliwskiego, za którym na bardzo małej wysokości leciały samoloty PO—2. Do zgrabnych dwuplatowców przymocowano ogromne flagi.. — Na środkowej widniał portret Prezydenta Bieruta. Na znacznie większej wysokości płynął drugi klucz takich samych maszyn. Od trzech samolotów wchodzących w jego skład oderwali się spadochroniarze. Po chwili złożyli oni meldunek Prezydentowi, wręczając mu wiązankę biało - czerwonych kwiatów.

Zaraz potem nad lotniskiem zjawiły się samoloty szturmowe, ubezpieczone przez myśliwców. Szybkość ich i sprawność była imponująca.

Klucz myśliwców wykonał nad lotniskiem pokaz zespołowych akrobacji. Warszawiacy z zachwytem śledzili wspaniały sprzęt, kierowany rękami znakomicie wyszkolonych pilotów. Myśliwce są konstrukcji radzieckiej. Zdały one dobrze egzamin w ostatniej wojnie.

Pokaz lotnictwa wojskowego zakończył desant spadochronowy z samolotu transportowego, 26 różnokolorowych spadochronów zawisło w powietrzu, wolno spływając na ziemię.

Po pokazie lotnictwa wojskowego odbył się pokaz lotnictwa cywilnego. Szczególne zachwyty widzów wywoływały wspaniałe akrobacje. W pokazach brały również udział szybowce.

• • •

W ŁODZI centralne uroczystości odbyły się na lotnisku w Lublinku. Liczne rzesze mieszkańców Łodzi i okolic przyglądały się pokazom akrobacji na samolotach „Junak" i „Łuch", lotom szybowcowym oraz skokom spadochronowym. Przodownicy pracy skorzystali z bezpłatnych lotów nad Łodzią.

• • •

WE WROCŁAWIU w ramach Święta Lotnictwa przekazano Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi samolot sanitarny, ufundowany ze składek społeczeństwa.

Nowy zamach na stopę życiową robotników brytyjskich

Przemawiając na wiecu robotniczym w Glasgow, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii - **Harry Pollitt** ostrzegł robotników brytyjskich, że stoją w obliczu największego w dziejach ataku na stopę życiową brytyjskiej klasy pracującej.

Dewaluacja funta szterlinga — oświadczył mówca — spowoduje wzrost cen i kosztów utrzymania oraz zmniejszenie realnych wartości płac robotniczych. Pracodawcy brytyjscy i amerykańscy tworzą zjednoczony front w generalnym ataku na płace robotnika brytyjskiego. Kapitalistom pomagają w tym prawicowi przywódcy Labour Party. Rezultatem konferencji waszyngtońskiej będzie wznowienie ofensywy przeciwko brytyjskiej klasie robotniczej.

Robotnicy brytyjscy — podkreślił Pollitt — winni zjednoczyć się we wspólnej akcji wokół programu wyborczego partii komunistycznej przeciw prawicy Labour Party i konserwatystom.

Wytyczne programu, który jedynie może uratować Anglię — to zarzucenie planu dewaluacji funta szterlinga i zerwanie z polityką uległości wobec miliarderów amerykańskich, nawiązanie przyjaźni i stosunków handlowych z ZSRR, nacjonalizacja kluczowych gałęzi przemysłu.

W 30 rocznicę śmierci Wasyla Czapajewa

MOSKWA (PAP). — 5 września przypada trzydziesta rocznica zgonu legendarnego bohatera radzieckiego z okresu wojny domowej dowódcy 25 dywizji piechoty Armii Czerwonej, Wasyla Czapajewa.

Postać Wasyla Czapajewa, cieśli ze wsi nadwołżańskiej Białakowo, b. szeregowego żołnierza armii carskiej, który pod kierownictwem partii bolszewickiej stał się jednym z najwybitniejszych dowódców radzieckich, otoczona jest niezatartą aureolą chwały i miłości całego narodu radzieckiego.

W latach kształtowania się władzy radzieckiej, w ciężkiej walce przeciwko rodzimym białogwardzistom i obcym interwentom Wasyl Czapajew, organizator pierwszych oddziałów Czerwonej Gwardii nad Wołgą, bez reszty poświęcił się walce z wrogami rewolucji.

Działalność Czapajewa — to jedno pasmo wspaniałych zwycięstw nad wojskami kontrrewolucyjnymi.

Między innymi wymienić należy słynną operację ufimską, w której wyniku wyzwolone zostały całe połacie stepów zawołżańskich i uralskich.

Miażdżące ciosy, zadane przez dywizję Czapajewa oddziałom kołczakowskim, przeszły do historii świetnych zwycięstw młodej Armii Czerwonej.

Całe życie Czapajewa, podobnie jak i ostatnie jego chwile, gdy ugodzony przez zabłąkaną kulę znalazł śmierć w falach rzeki Ural, stanowią dla milionów ludzi radzieckich niewyczerpane źródło natchnienia w pracy dla ojczyzny.

Przed Świętem Narodowym w Bułgarii

SOFIA. — Bułgarskie masy pracujące z okazji nadchodzącego święta narodowego 9 września, piątej rocznicy istnienia władzy ludowej, rozwinęły szeroko współzawodnictwo pracy. 25 przedsiębiorstw przemysłu leśnego i drzewnego wykonało już roczne plany produkcyjne. Współzawodnictwo z okazji święta narodowego ogarnęło także inne gałęzie gospodarki narodowej. Młodzież bułgarska zakończyła przedterminowo budowę linii kolejowej Górno — Oriechowica — Zlatorica.

„Chcemy, aby kler przyłączył się do pracy narodu"

(Przemówienie ob. Tuczewskiej wygłoszone na Kongresie Bojowników o Wolność i Demokrację)

Jestem żoną i matką, której wojna zabrała męża i synów i codziennie przeżywam i przeżywać będę mój ból osobisty. Pragnę, aby innym matkom był on zaoszczędzony, dlatego wzywam wszystkich ludzi miłujących pokój do łączenia się w zwarte szeregi do walki o prawo do życia dzieci zarówno naszych jak i wszystkich na całym świecie.

Jestem katoliczką i członkinią katolickiej organizacji „Caritas".

Cieszy mnie praca twórcza jaka się u nas rozwija, cieszy mnie, wzrastające piękno naszych miast, z radością spoglądam na nasze dzieci, korzystające w coraz szerszej mierze z takich urządzeń społecznych jak żłobki, przedszkola, ogródki jordanowskie i kolonie wypoczynkowe.

Jednak dla nas — katolickich obywateli Polski Ludowej wielką zgryzotą jest brak ścisłej współpracy z naszą nową Polską, naszych kierowników duchownych.

My, katolicy polscy, od dawna tęsknimy do tego, by nasz kler przyłączył się do olbrzymiej pracy, jaką podjął nasz naród, praca ta bowiem jest nie tylko budowaniem lepszych warunków życia materialneego, ale posiada również olbrzymie znaczenie wychowawcze, dążąc do rozwinięcia lepszych wartości człowieka.

Ojcowie duchowni, pozwólcie do waszych tu wypowiedzi dołączyć głos świeckich katolików, wzywający naszych biskupów do przełamania starych niechęci i fałszywych uprzedzeń.

Społeczeństwo polskie czeka na pierwszy krok swoich biskupów. Jakiż entuzjazm wywoła wieść, która pójdzie w świat. Kler polski z polskim ludem.

Wy, kapłani, którzy pierwsi macie odwagę głośno i wyraźnie wypowiedzieć zdanie większości kapłanów polskich, przyjmijcie zapewnienie nas, ludzi wierzących, że poprzemy was w waszych wysiłkach całym sercem ze wszystkich sił naszych!

Uznanie nasze, miłość serc naszych, pomoc nasza we wszystkich okolicznościach będzie wam towarzyszyć.

Oby wasz czyn przyniósł jak najprędzej realne wyniki.

Szkoła lubelska na nowym etapie rozwoju

Konferencja aktywu nauczycielskiego — PZPR-owców

Dnia 3 i 4 września odbyła się w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej 2-turnusowa konferencja aktywu nauczycielskiego PZPR z woj. lubelskiego. Tematem konferencji było omówienie zagadnień związanych z wprowadzeniem do szkolnictwa nowych programów.

W pierwszym dniu referat o sytuacji politycznej wygłosił I sekretarz KW PZPR tow. Łapot, dla II turnusu referat wygłosił tow. Korolko.

Tow. Łapot omówił w swoim referacie obecną sytuację polityczną oraz zobrazował działalność reakcyjnego kleru, która przybrała szczególnie wyraźne formy na terenie Lublina i woj. lubelskiego. Reakcyjna część kleru prowadzi wyraźną i konsekwentną akcję polityczną, zmierzającą do storpedowania procesu demokratyzacji szkoły oraz do podważania w oczach społeczeństwa dorobku demokracji polskiej. Zasłaniając się powagą kultu, reakcyjny kler przy pomocy średniowiecznych metod próbuje wytwarzać histerię religijną, by ją następnie skierować w łożysko antypaństwowej działalności. W tym celu reakcyjny kler posługuje się takimi metodami, wydobytymi ze średniowiecznego lamusa, jak to miało miejsce przy inspirowaniu słynnego „cudu" lubelskiego.

„Zadaniem aktywu oświatowego naszej partii jest cierpliwe i spokojne wyjaśnienie masom o oszukańczej działalności reakcyjnego kleru, która profanuje uczucia religijne, narusza powagę kultu i świątyni katolickiej.

Reakcyjny kler stał się dziś ostatnią nadzieją i ostoją elementów wstecznych, tak jak Watykan stał się oparciem obozu imperialistycznego. Dlatego to papież zagroził klątwą milionom ludzi, aby przez to wesprzeć ginący świat kapitalizmu".

Tow. Łapot zwraca uwagę na niebezpieczeństwo przenikania wpływów elementów reakcyjnych do szkół. Niebezpieczeństwo to winno spotkać się ze zdecydowaną postawą nauczycielstwa i administracji szkolnej.

Na zakończenie tow. Łapot wezwał nauczycielstwo partyjne do zaostrzenia czujności w nadchodzącym okresie wzmagającej się walki klasowej, w którym wróg desperacko broni swoich straconych pozycji.

„Unikać walki — to poddać się wrogowi. Bądźmy wciąż w ofensywie — nie dajmy się zepchnąć na pozycje obronne, a wróg zostanie złamany" — zakończył tow. Łapot.

NAUCZYCIEL -PARTYJNIAK WINIEN PRZODOWAĆ

W związku z referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja. M. in. tow. **Jakoniewski** podkreśla polityczny charakter dzisiejszej szkoły, która winna wychowywać w duchu humanizmu socjalistycznego, wyrabiając u wychowanków nowy, socjalistyczny stosunek do człowieka, do pracy i własności społecznej.

Tow. Ostrowski mówi o przodującej roli partyjnego nauczycielstwa Tow. Dorewicz podkreśla konieczność pogłębienia uświadomienia politycznego i ideologicznego wśród nauczycielstwa.

Mówca zwraca uwagę na fakt, że Polska już kilka razy była zagrożona klątwą, zawsze jednak w okresie, gdy rosła w moc.

Tow. Świca przedstawia charakterystyczne obrazki ze szkolnictwa Polski przedwrześniowej oraz działalności reakcyjnej części kleru.

Tow. Krzyżanowski omawia rolę Rad Pedagogicznych w zakresie dokształcania się nauczycielstwa. **Tow. Tadeusz Lewacki** mówi o roli nauki religii w szkole, zwracając równocześnie uwagę na coraz większą popularność jaką wśród społeczeństwa zdobywa sobie szkoła świecka. Świadczy o tym olbrzymi napływ dzieci do szkół TPD na początku br. szkolnego.

Tow. Gieras (Włodawa) podkreśla doniosłą rolę szkół ZMP w szkole i wynikający stąd obowiązek troskliwszej niż dotąd opieki nad tą organizacją ze strony Rad Pedagogicznych.

ZNIKŁY PUNKTY BEZSZKOLNE

Następnym puktem programu obu konferencji był referat Kuratora OSL tow. Stanisława Kowalczyka, który przedstawił rejestr spuścizny w szkolnictwie po rządach sanacyjnych i po okupacji hitlerowskiej oraz bilans osiągnięć w szkolnictwie po odzyskaniu niepodległości.

W roku 1944 mieliśmy tylko 22 przedszkola, kóre obejmowały 1200 dzieci, co stanowiło 1,1 proc. dzieci w wieku przedszkolnym. Obecnie liczba przedszkoli wynosi 195 z 8.400 dziećmi, co stanowi 10 proc. dzieci w wieku przedszkolnym.

Wyraźna poprawa zaznaczyła się również w szkolnictwie podstawowym. **W ostatnim roku zniknęła zupełnie liczba szkół nieczynnych i punktów bezszkolnych oraz podniósł się poziom organizacyjny w 97 szkołach.**

W szkołach zawodowych kształciło się w roku 1948/49 — 15.000 młodzieży, w tym 75 proc. stanowiła młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym podniósł się znacznie poziom ideologiczny i dydaktyczno-wychowawczy. Na podstawie egzaminów maturalnych można stwierdzić, że na czoło zakładów naukowych tego typu wysuwa się 11-letnia Szkoła Ogólnokształcąca im. Unii Lubelskiej w Lublinie, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Garbowie pow. puławski, Gimn. i Liceum Ogólnokształcące im. Wł. Jagiełły w Krasnymstawie i Gimn. i Liceum Ogólnokształcące im. Jana Zamojskiego w Zamościu.

Partyjna konferencja wojewódzka nauczycieli omawiając dotychczasowe osiągnięcia w szkolnictwie i wytyczając kierunek szkolenia kadr nauczycielskich stworzyła podłoże dla dalszej pracy nad budową szkoły, w której praca dydaktyczno-wychowawcza oparta będzie na naukowych podstawach marksizmu-leninizmu.

Pod hasłami pokoju i sojuszu robotniczo — chłopskiego

święcił dożynki lud Lubelszczyzny

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czystościach w 7 punktach. W samym tylko Michalowie, gdzie byli robotnicy z majątku P. G. R. oraz przyjechali chłopi z gmin Sułów i Szczebrzeszyn, przesunął się barwny korowód 10 tys. ludzi. Przemawiał do nich tow. Dubiel a 15 zespołów artystycznych dało bogaty program, który oklaskiwano tak żywo jak pochód olbrzymich traktorów, kosiarek, snopowiązałek i innych maszyn. Przygrywały do marszu i tańca 2 orkiestry.

W Pańskiej Dolinie, gdzie zebrała się gmina Stary Zamość, wręczono wieńce przodownikom pracy z Zamościa. Ekipa ZEOL występowała tutaj wraz z miejscowymi zespołami.

W Skierbieszowie defilowały majestatycznie traktory przystrojone w zieleń i chorągiewki. Popisywał się własny zespół artystyczny a ludność w strojach regionalnych tańczyła na zabawie ludowej do późna w nocy.

Łuków

W siedmiu gminach pow. łukowskiego zebrało się na dożynkach *20 tys.* ludzi podziwiając występy 26 zespołów artystycznych. Do uświetnienia uroczystości przyczyniły się zespoły ZMP oraz delegacje Ligi Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich. Najwspanialej wypadła uroczystość w *Radoryżu*, gdzie wystąpiono w strojach regionalnych. Przed wręczeniem wieńców, wypuszczono gołębia śpiewając.

— A ty gołąbeczku leć
i całemu światu wieść
Że my Polacy
Chcemy pokoju i pracy.

Gmina Gułów obchodziła dożynki w Adamowie, gdzie wybudowano bramę triumfalną. Przejechała pod nią defilada wozów ilustrujących produkcję rolniczą od siewu aż do wypieku chleba.

Chełm

Od wczesnego ranka zbierały się delegacje młodzieży, ekipy robotnicze, delegaci partii, Ligi Kobiet i Wojska Polskiego przed budynkiem Z. S. Ch. Orkiestra kolejowa zagrała hucznego marsza, przy którego dźwiękach ładowano delegatów i ekipy na wozy, by wyruszyć do 9 gromad. Młodzież z żeńskiego gimnazjum pojechała do Bukowej, kolejarze do Wojsławic, zespół instrumentalny miejscowej jednostki wojskowej do Dorohuska a robotnicy z cementowni Firley odwiedzili aż 3 miejscowości: Pawłów, Siedliszcze i Rejowiec. Banderie konne i 42 zespoły artystyczne, w tym 10 miejskich uświetniły program uroczystości. W Siedliszczu przemawiała najstarsza działaczka w powiecie — ob. Kijankowa z Ligi Kobiet, odmalowując w mocnych i krótkich słowach osiągnięcia ludu a w szczególności kobiety wiejskiej, którą obecny ustrój wyprowadził z ciasnego podwórka gospodarskiego na szerokie pole działalności społecznej. Pow. Komitet PZPR reprezentowała tu również kobieta — tow. Blomkowa.

Nim lekarz przybył — chory zmarł

O skandalicznym wypadku lekceważenia życia człowieka przez lekarza pisze nam czytelnik z Chełma.

„W Chełmie przy ul. Młodowskiej 18 mieszkał przodownik pracy Spółdzielni Pracy Szewców i Cholewkarzy tow. Aleksander Multan.

W dniu 30 lipca 1949 r. przyszedł na obiad o godzinie 13,30 do domu bardzo osłabiony. Sąsiadka jego ob. Przylakowa poszła natychmiast do dr Zawadiaka prosząc aby przyszedł udzielić pomocy. Lekarz chociaż był w domu w ogóle się nie pokazał. Za chwilę przyszedł ob. Pałata Kazimierz prosząc również by dr Zawadiak przyszedł do chorego Multana. Również i tym razem lekarz odmówił.

Dopiero gdy za trzecim razem przyszła do lekarza Cecylia Krawczyk z żądaniem udzielenia choremu pomocy, po awanturze przybył lekarz do chorego. Niestety tow. Multan przed dziesięcioma minutami skonał. Dr Zawadiak nieboszczyka nawet nie obejrzał.

Zapytuję czy w państwie ludowym można tolerować takie postępowanie lekarza?"

Opisywany wypadek jest niestety zgodny z prawdą.

W sprawie tej żądamy przeprowadzenia śledztwa i bezwarunkowego ukarania lekarza, dla którego życie ludzkie jest błahostką.

Nasz dochód narodowy wzrasta. Jak ilustruje statystyka, w roku 1949 ma być go o 2,1% więcej, aniżeli na rok przed drugą wojną światową.

Lubelszczyzna na pierwszym miejscu

w kontraktacji buraka cukrowego

Zwiększony plan kontraktacji buraka cukrowego, obejmujący 19.530 ha plantacji został nie tylko wykonany, ale przekroczony. Zakontraktowano 20.588 ha, a po przeprowadzeniu pomiarów, okazało się że obsiano 21.350 ha. Daje to 105,1 proc. wyznaczonego naszemu okręgowi planu i wysuwa Lubelszczyznę na pierwsze miejsce w kontraktowaniu buraka cukrowego w Polsce.

WIĘCEJ NAWOZU, LEPSZE NARZĘDZIA — BOGATSZE PLONY

Wykonanie planu z nadwyżką nie jest dziełem przypadku, ale skutkiem planowej pracy nad zapoznaniem chłopa z racjonalną uprawą rośliny oraz stosowaniem nowoczesnych narzędzi uprawy i zwiększonej ilości nawozów sztucznych.

W roku ubiegłym kontraktujący otrzymywał na każdy hektar plantacji 3,5 q nawozów sztucznych, w roku bieżącym miał ich 5 q a na rok przyszły przewiduje się wydawanie około 9 q na 1 ha Do podniesienia uprawy przyczyniają się również narzędzia rolnicze, nabywane w magazynach GS i PZGS.

Ze sposobami uprawy buraka cukrowego zapoznaje się chłop przez prowadzenie konkursowych poletek, których prowadzi się tego roku na Lubelszczyźnie 1.203. Dają one możność stwierdzenia w praktyce, jak wpływa na wzrost rośliny stosowanie nawozów sztucznych i obornika. O skuteczności oddziaływania na uprawę buraka cukrowego przez prowadzenie poletek konkursowych świadczy fakt, iż w gromadach gdzie istnieją poletka konkursowe tegoroczna kontraktacja osiągnęła 114,4 proc. planu. W tych gromadach gdzie poletek nie było, wynik był dużo gorszy, a osiągnięte 104,1 proc. jest przeciętną z całego terenu Lubelszczyzny.

ZASTOSOWANIE MASOWEGO PORADNICTWA FACHOWEGO

Również w tym roku po raz pierwszy dokonano próby ujęcia w ramy poradnictwa fachowego wszystkich plantatorów cukrowni Wołuczyn w pow. tomaszowskim. Poletka konkursowe istnieją tam we wszystkich gromadach, a 4 specjalnie zaangażowanych instruktorów objeżdża teren służąc radą i wskazówkami praktycznymi.

Oprócz poletek konkursowych Zw. Zrzeszenie Plantatorów Przetw. Roślin Okopowych prowadzi 400 nawozowych poletek doświadczalnych na których plantator poznaje w praktyce skutki nawożenia wapnem i borem. Mają one przekonać rolnika lubelskiego o skuteczności stosowania wapna, niedocenianego na tutejszym terenie.

Wszystko to złożyło się na uświadomienie chłopa i zapoznanie go z racjonalną uprawą buraka cukrowego a tym samym nauczyło go, jak wyciągać dla siebie największe korzyści z kontraktacji przyczyniając się równocześnie do realizacji państwowych planów gospodarczych. (rz)

Delegacja dzieci szkolnych...

Do Inspektora Szkolnego tow. Janiuka zgłosiło się w dniu 31 sierpnia br. kilkoro dzieci, które w imieniu szkoły podstawowej Nr 4 prosiły o pozostawienie im wychowawczyni ob. Lepiankowej, która została przeniesiona do innej szkoły.

Inspektor poważnie przyjął delegację, życzliwie wysłuchał prośby, ale nieco sceptycznie odniósł się do gorącego zapewnienia, że w wypadku, gdy prośba ich zostanie załatwiona pomyślnie, plan sześcioletni w ich szkole zostanie wykonany w 200%. Między dziećmi a Inspektorem wywiązała się następująca rozmowa:

— W jaki sposób dzieci mogą wykonać plan sześcioletni? — zapytał Inspektor.

— Przez pilność w nauce — brzmiała odpowiedź.

— Na jakich dzieciach możemy przede wszystkim oprzeć realizację planu sześcioletniego w szkolnictwie?

— Na przodownikach w nauce — odpowiedziała trafnie jedna z dziewczynek.

— Słusznie — powiedział Inspektor. — Niech więc wystąpią te dzieci, które mają same oceny bardzo dobre i dobre bez dostatecznych.

Dzieci ze smutkiem pospuszczały głowy. Wystąpiła tylko jedna dziewczynka. Reszta przyznała się ze skruchą, że niestety nie może poszczycić się takimi ocenami. Każde z nich ma po kilka ocen dostatecznych.

— A widzicie — powiedział Inspektor. — Zapewnienie o tym, że plan sześcioletni zostanie wykonany w waszej szkole mogę przyjąć tylko od tych dzieci, które przodują w nauce. Tylko one bowiem dają nam gwarancję pełnego wykonania planu sześcioletniego. Niech więc przyjdą do mnie przodownicy z waszej szkoły i powtórzą to zapewnienie, a postaram się załatwić waszą prośbę pomyślnie".

• • •

Jak się dowiadujemy, sprawa ta została ostatecznie załatwiona. P. Lepiankowa, która ze względu na swe zdolności pedagogiczne i muzyczne została przeniesiona do szkoły ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym, otrzymała pewną ilość godzin tygodniowo w szkole Nr 4.

G. S.

Radio

WTOREK 6.IX. 1949

WARSZAWA

na fali 395,8 m.

7.00 Wiadomości dziennika porannego, 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego, 8.35 „Daleko od Moskwy" — powieść, 11.20 Tydzień Młodzieży Szkolnej, 12.00 Wiadomości południowe, 12.20 Audycja dla wsi, 12.55 „Melodie ludowe", 13.20 Skrzynka PCK, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Audycja dla chorych, 14.15 Pieśni Franciszka Liszta, 14.30 Christian Sinding — Sonata E-dur op. 27.

na fali 1339.3 m.

15.30 „Strachy w gabinecie przyrodniczym", 15.50 „Walka z alkoholizmem, 16.00 Audycja sportowa, 16.15 Ostatni numer „Kuźnicy", 16.20 Antoni Dworzak „kompozytor tygodnia", 17.00 I. Dziennik popołudniowy, 17.15 Muzyka operetkowa, 18.00 „Z frontu brygad SP", 21.00 Dziennik wieczorny, 21.40 Muzyka taneczna, 22.25 Ludomir Różycki — sonata a-moll, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.30 Utwory Jana Sibeliusa.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka.

20.30 — 21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka.

22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka, Przegląd sportowy.

SPORT — SPORT — SPORT

Lublinianka–Ognisko (Siedlce) 3:1 (1:0)

Rewanżowe spotkanie piłkarskie rozegrane onegdaj między tymi drużynami zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (1:0). Miejscowi jakkolwiek zdobyli na zespole siedleckim dwa punkty potwierdzili jednak całkowicie, że są zespołem, grającym bez własnego systemu. Niedzielny mecz piłkarski można również śmiało zaliczyć do najsłabszych spotkań, jakie widzieliśmy w tegorocznych rozgrywkach II Klasy Państwowej w Lublinie.

Mimo olbrzymiej przewagi, jaką posiadała drużyna miejscowa, napastnicy jej nie wykorzystali szeregu doskonałych wprost okazji do zdobycia goli, a tym samym poprawienia stosunku bramkowego. Nie popełnimy przesady, jeśli wspomnimy również, że miejscowi grali ten mecz z dużą dozą nonszalancji. W przeciwieństwie do gospodarzy drużyna gości, składająca się wyłącznie z juniorów, dość słabych fizycznie, pokazała grę ambitną. Mimo dużych braków technicznych zespół ten walczył dzielnie, i jakkolwiek zeszedł z boiska pokonany, wyszedł jednak z honorem.

Przechodząc do oceny poszczególnych zawodników gospodarzy, uwidoczniła się rażąca niepewność w chwytaniu piłek przez **Skraińskiego**. Bezproduktywna i egoistyczna gra **Różyły**, powolna gra **Urbanika** oraz pechowe wypady **Sludaka** i **Wójcickiego** z których winno paść conajmniej pół tuzina bramek. Reszta graczy grą swoją niczym nie zaimponowała. Bramki padły w następującej kolejności:

W 13-tej minucie gry po kombinacji **Wójcicki — Różyło**, ten ostatni plasowanym strzałem uzyskuje prowadzenie. Następna bramka padła po zmianie stron w 10-tej minucie, po rzucie z rogu, który **Urbanik** wykorzystał głową. Ostatnia bramka dla gospodarzy uzyskana została w 29-tej minucie ze strzału **Siudaka** w zamieszaniu podbramkowym. Honorowy punkt dla gości zdobył **Jeliński**, wykorzystując w 34-ej minucie nieudolność gry **Cieślińskiego**, oraz wyjątkowe niedołęstwo przy wybiegu — **Skraińskiego**. Zawody prowadził ob. Wojtyła z Przemyśla. Widzów około 3.000.

—o—

DZISIAJ ZEBRANIE LOZLA

Zwyczajne zebranie Zarządu Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 18-tej w Domu Żołnierza przy ul. Żwirki i Wigury pok. nr. 85.

Zalewski — mistrzem tenisowym Lublina

W niedzielę, na kortach „Lublinianki" zakończone zostały finały tenisowych mistrzostw Lublina. W finale gry pojedynczej mężczyzn Zalewski zwyciężył Gralewskiego w stosunku 6:0; 6:4; 6:0 zdobywając tym samym tytuł pierwszego po wojnie mistrza Lublina.

Drugi sukces odniósł również Zalewski w grze podwójnej, gdzie wspólnie z partnerem Pełczyńskim, pokonali w finale parę Herman-Bernat w stosunku 6:1; 6:0; 6:2, zdobywając w tej konkurencji mistrzostwo Lublina.

Dwa okręgowe związki sportowe ofiarowały młodzieży szkolnej sprzęt sportowy

W dniu 1.IX br. na stadionie sportowym Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej przy Al. Gen. K. Świerczewskiego odbyły się imprezy dla młodzieży szkolnej pod hasłem: „Sportowcy — Młodzieży Szkolnej". Zawody powyższe miały na celu pokazanie młodzieży, że wychowanie fizyczne winno zatoczyć jak najszersze kręgi.

Zauważyliśmy piękny gest Okręgowych Związków: Pływackiego i Tenisa Stołowego, które ufundowały dla jednej ze szkół siatkę i piłkę siatkową. Sprzęt ten został przekazany podczas drugiej połowy meczu piłki nożnej; gdzie kapitan drużyny Związków Zawodowych ob. Drozakiewicz wręczył go przedstawicielom Kuratorium.

Uważamy, że związki sportowe jak i wszystkie inne organizacje społeczne winny za pięknym przykładem Okręgowych Związków *Pływackiego i Tenisa Stołowego* pójść w ślady ofiarodawców, przekazując młodzieży sprzęt sportowy, którego tak jeszcze brak w naszych szkołach podstawowych jak i średnich. Szczególnie winny przyjść z pomocą młodzieży szkolnej LOZPN i LOZB.

Nowoczesna kobieta nie umie żyć bez tygodnika „KOBIETA"
Sprawy literackie i artystyczne, społeczne i polityczne, ekonomiczne i gospodarskie oraz wszystkie inne sprawy życia codziennego, interesujące każdą inteligentną kobietę — znajdziesz w tygodniku „KOBIETA".
Cena egzemplarza 25 zł. 2009

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 26.VIII.1949 r. L. AC. II-1/1763/49 zmienił nazwisko rodowe Marcinka Piotra syna Stanisława i Marianny z domu Marcinek urodz. dn. 6.VII. 1890 roku we wsi i gm. Niemce, pow. lubartowskiego obecnie zamieszkałego w kol. Józefów, gminy Mełgiew pow. lubelskiego na nazwisko Marciniak.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Michalinę. 2167

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 26.VIII.1949 r. L. AC. II-1/1764/49 zmienił nazwisko Marcinka Wacława, s. Piotra i Michaliny z Kubiciów urodz. dn. 8.IV 1916 r. w Trębaczowie gm. Mełgiew, pow. lubelskiego obecnie zamieszkałego w kol. Józefów gm. Mełgiew, pow. lubelskiego na nazwisko Marciniak.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Edwardę, oraz na nieletnie dzieci Tadeusza-Władysława i Romualda-Stanisława. 2168

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dn. 30. VIII. 1949 r. L. AC. II-1/1255/49 zmienił nazwisko Gwizdka Józefa, syna Marianny Gwizdek urodz. 28.V.1917 r. w os. Baran, gm. Firlej, pow. lubartowskiego, obecnie zamieszkałego w os. Końskowola, pow. puławskiego, na nazwisko Świderski.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Janinę. 2164

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 27.VIII.1949 r. L. AC. II-1/2143/49 zmienił nazwisko Kutasa Bronisława, syna Jana i Małgorzaty z Bochyńskich urodz. dnia 23.X.1911 r. w Siedliskach, gm. Fajsławice, pow. krasnystawskiego obecnie zamieszkałego we wsi Stawek, gm. Wiszniewice, pow. chełmskiego na nazwisko Kotaszewski.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Katarzynę, oraz na nieletnią córkę Honoratę. 2166

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 30.VIII.1949 r. L. AC. II-1/2569/49 zmienił nazwisko Wróbla Ryszarda, syna Edwarda i Władysławy z domu Białek urodz. dn. 8.II.1926 r. w Lublinie i obecnie zamieszkałego w Lublinie, ul. Narutowicza 58b na nazwisko Wróblewski. 2165

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dn. 29.VIII.1949 r. L. AC. II-1/2897/49 zmienił nazwisko Zatyki Jana, syna Adama i Feliksy z Kieliszków urodz. dn. 15.I.1918 roku w Radawcu gm. Konopnica, pow. lubelskiego obecnie zamieszkałego w Hrubieszowie ul. Partyzantów 13, na nazwisko Mirski.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Helenę. 2169

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

ROSYJSKIEGO wykłady: początkującym, — zaawansowanym, matura, literatura. Zamojska 12/17a. Kursy Napiórkowskiej. 2172 G

ZGUBY

ZGUBIONO świadectwo szkoły powszechnej, kartę rowerową, oraz zaświadczenie z S. P. na nazwisko Krępa Stefan. 2173 G

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo szkolne ukończenia 7 klas Szkoły Powszechnej Nr 17 w Lublinie wydane na nazwisko Gruszczyńskiej Katarzyny zamieszkałej Lublin Radzikowska 8/8. 2163 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Winiarski Bolesław zamieszkały wieś Kolinica poczta Łaszczów, powiat Tomaszów Lubelski. 2162 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną wkładkę do legitymacji ZZM w Lublinie Nr 10112 na nazwisko Kończugowski Mieczysław. 2171 G

Państwowa Komunikacja Samochodowa,
Samodzielna Stacja w Lublinie ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót przy przeróbce baraku drewnianego z przystosowaniem go na biura przy ul. Pierackiego 11. Podkładki przetargowe i informacje otrzymać można w biurze Działu Ogólno-Gospodarczego PKS przy ul. Pierackiego 11. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Działu Ogólno - Gospodarczego do dnia 12 września 1949 roku do godz. 10-tej wraz z pokwitowaniem wpłaconego wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w kasie PKS przy ul. Ogrodowej 12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 września 1949 r. o godz. 10,30 w biurze przy ul. Pierackiego 11. PKS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2155

Borys Gorbatow **Tłum. K. A. Jaworski**

DASZA

6)

(Z cyklu: »Arktyka na codzień«)

— Zapytaj Ust'-Kutu, Zygałowa, Wiercholenska.

Mówiła tak jakby miała prawo żądać. Teraz, kiedy stało się nieszczęście, już nie biegała po izbie.

Nad ranem wyjaśniło się: lotnika na linii nie ma.

— Trzeba szukać — powiedziała Dasza do ojca.

— Tak, tak, szukać! — zaczął uwijać się ojciec i rzucił się do telefonu.

Dasza przyglądała się w milczeniu, jak ojciec kręci rączką od telefonu, woła: „hallo, hallo" potem biegnie do okna... Wstała, wzięła wilczą dachę, strzelbę ojca i poszła do zajazdu do dziadka Archipa. Dziadek Archip nie mówiąc ani słowa dał jej konia. Nie powiedziała, mu dokąd i po co jedzie, i udała się do tajgi.

Przez dwa dni kręciła się po tajdze, starając się trzymać bliżej Witimu. Wiedziała, że lotnik podczas zamieci nie będzie oddalał się od rzeki. Zamieć ustała, w tajdze panowała cisza, tylko śnieg skrzypiał pod płozami.

— Stefanie Iljiczu! — krzyczała Dasza, ile jej sił starczyło, i długo oczekiwała odpowiedzi.

Aby lepiej słyszeć, zdjęła czapkę i śnieg padał na jej jasnokasztanowate warkocze.

— Stefanie Iljiczu! — krzyczała, stojąc na saniach.

Echo powtarzało lękliwie: „Stef-an.... i....czu", ale od[illegible]wiedzi nie było.

[illegible]ała ze strzelby, strzały donośnie rozbrzmiewa[illegible] niebie. Wiewiórki chowały się w kosmatych cedrach, koń przestraszony strzygł uszami; Dasza oczekiwała odpowiedzi w postaci wystrzału albo krzyku, ale odpowiedzi nie było. Kiedy echo umilkło, w tajdze stało się jeszcze bardziej ponuro i cicho.

W nocy, kiedy szukać było trudno, a wlec się z koniem po wąskich ścieżynach tajgi niebezpiecznie, wydostawała się na otwarte miejsce bliżej rzeki i rozpalała ognisko. Krzykliwe jęzory płomieni unosiły się ponad lasem.

O świcie ogień dopalał się a wraz z nim i nadzieja Ale gdy ostatnie głownie gasły a wierzchołki najwyższych cedrów zaczęły się złocić, znowu wytrwale ruszała w drogę, popędzała zmęczonego konika i aby lżej mu było iść, brnęła przed nim udeptując śnieg.

Instynktownie Dasza trzymała się Witimu. Prawo rzeki było zawsze prawem jej życia. Tutaj, na rzece, po raz pierwszy spotkała Stefana Iljicza; maszyna jego opuściła się na lód Witimu i z rzeki na brzeg szedł on po wąskiej olodziałej drabinie w jej stronę. Stąd odleciał w ostatnią podróż. Tutaj na rzece znajdzie go żywego lub martwego.

— Żywego, — mówiła, gdy zaczynał się dzień; martwego, — gdy dogasały ostatnie głownie ogniska.

Znalazła go żywego, znalazła tam, gdzie się spodziewała, u podnóża nagiego pagórka na wysokim brzegu Witimu.

— Stefanie Iljiczu! — zawołała i potykając się w śniegu pobiegła ku niemu. — Żyje, żyje! — rozpłakała się z radości, ze szczęścia, po babsku, głośno.

Nie odezwał się. Siedział objąwszy głowę rękoma i patrzał obojętnie na szczątki tego, co niedawno było samolotem.

— Żyje ,żyje! — wołała, podbiegając do niego, śmiejąc się i płacząc ze szczęścia.

Nie poruszył się, nie obejrzał się.

Był przytłoczony nieszczęściem, pierwszą awarią. Ale Dasza nic nie spostrzegała. Była uradowana, że on żyje, żyje. Co ją obchodzi maszyna? Przytuliła się do mokrego ramienia pilota.

— Jedźmy, — szepnęła. — Już wnet będzie ciemno. Wstawajcie, Stefanie Iljiczu, pojedziemy!

Ale nie poruszył się nawet. Dopiero teraz Dasza spostrzegła, że z pilotem jest coś niedobrze.

— Stefanie Iljiczu! — zawołała przestraszona, ale nie odezwał się.

Popatrzała na niego długim, uważnym spojrzeniem, potem wzięła pod ramiona i poprowadziła do sanek.

Nie oponował. Było mu obojętne — czy zostać tutaj, czy odjechać. Nie chciało mu się żyć.

Osunął się na sanie. Dasza okryła go troskliwie wilczą dachą. Potem podeszła do maszyny. Stała wśród szczątków i myślała: „Więc to właśnie kochał on nad życie, i dlatego nie patrzał na Daszę!" Ostrożnie, jakby to był trup, obchodziła szczątki, zabrała pocztę, cenniejszy ładunek i zaniosła do sanek.

— Nadia, Nadia, co ty robisz! — rozległo się nagle spod wilczej dachy.

Dasza obejrzała się przestraszona i podbiegła do sanek.

— Stefanie Iljiczu! — zawołała. — Co takiego? Na kogo wołacie?

— Odejdź! — chrypnął. — Widzisz, góra... Wpadnę... Ech, Nadiu! Cóż ty?... Odchodzisz? Poczekaj! A-a! Diabelskie nasienie!...

C. d. n.

Święto Lotnictwa w Lublinie

Pokazy lotnicze na Świdniku

Święto Lotnictwa obchodzone w dniu 4 bm. na lotnisku w Świdniku, stało się już po prostu tradycyjnym dla mieszkańców Lublina. Jest ono rok rocznie wielką manifestacją uczuć, którymi ludność naszego miasta darzy lotników i Odrodzone Lotnictwo Polski Ludowej.

W przeddzień Święta Lotnictwa w Lublinie odbył się capstrzyk, w którym wzięło udział ponad 3 tys. młodzieży. Pochód jaki się uformował przemaszerował głównymi ulicami miasta kierując się do wieży spadochronowej mieszczącej się przy Al. Racławickich. Na zakończenie capstrzyku odbyły się skoki z wieży spadochronowej.

W niedzielę odbyła się zbiórka uliczna w Lublinie, z której dochód przeznaczono na budowę Domu Lotnika w Warszawie. Tego dnia po południu rzesze lublinian udały się samochodami MKS i PKS na lotnisko w Świdniku. W tym roku w odróżnieniu od lat ubiegłych komunikacja funkcjonowała sprawnie w ciągu całego dnia.

AKROBACJE i SKOKI SPADOCHRONIARZY

Błonia lotniska świdnickiego na długo przed rozpoczęciem pokazów lotniczych zaczęły się wypełniać tłumami widzów przybyłych z Lublina. Program zapowiadał wiele ciekawych imprez. Rozpoczął się on pokazem modeli latających, a następnie odbył się lot i akrobacje wykonane na jednym z szybowców Lubelskiego Aeroklubu. Najładniejsze jednak akrobacje można było zobaczyć w wykonaniu samolotu typu Jak-9. W czasie popisu wykonał on beczkę, immelmana, świecę, przewroty bojowe i bardzo efektownie wyglądającą beczkę przy wznoszeniu się samolotem. Trójka samolotów UT-2 zademonstrowała zebranym widzom zespołowe akrobacje i walkę kołową.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły skoki spadochronowe z Duglasa. Z wysokości ok. 1000 m wyskoczyło w powietrze 10 spadochroniarzy. Za nimi utworzyły się jak niewielkie obłoczki, białe plamy spadochronów. Po chwili urosły w wielkie parasole — kopuły, które po kilku minutach wraz ze skoczkami znalazły się na ziemi. Następnie odbyły się dwa skoki z wysokości 2 tys. m. z opóźnieniem otwarcia spadochronu o 20 sek.

PRZODOWNICY PRACY W SAMOLOTACH

Po popisach odbyły się loty pasażerskie dla publiczności, na które otrzymało bezpłatne bilety 50 przodowników pracy z lubelskich zakładów przemysłowych. Loty odbywały się niemal do zmroku. Na samolotach Douglas i Piper.

Na zakończenie Święta odbyła się ludowa zabawa taneczna pod gołym niebem. Kioski z napojami, słodyczami i żywnością zorganizowały PCH i LSS.

Za należyte utrzymanie wzorowego porządku na lotnisku w czasie pokazów i lotów pasażerskich należy się uznanie dla Milicji z Komendy Miasta, i Milicji ze szkoły MO.

ŚWIĘTO LOTNICTWA W ZAMOŚCIU

(jy) — Społeczeństwo zamojskie rozpoczęło tegoroczne „Święto Lotnictwa" wielką demonstracją, która odbyła się w sobotę o godz. 18-tej, i akademią w kinie „Stylowy". W długim pochodzie, przy dźwiękach orkiestry ulicami miasta maszerowała młodzież SP, ZMP i ZHP a za nią organizacje dorosłych. Wszyscy wznosili okrzyki na cześć polskich i radzieckich bohaterów przestworzy, a echo je niosło po mieście oświetlonym licznymi korowodami lamp. Gremialny udział szerokich mas i społeczeństwa stanowił tego wieczoru manifestację nierozerwalnej łączności całego narodu z odrodzonym lotnictwem polskim.

4 września wyświetlono specjalny film lotniczy produkcji radzieckiej „Opowieść o prawdziwym człowieku" i odbyły się propagandowe skoki z wieży spadochronowej. Przez cały dzień odbywała się zbiórka uliczna na Dom Lotnika w Warszawie

Wielkie plany rozbudowy

Miejskiej Komunikacji Samochodowej

Zbyt szczupły i stale psujący się tabor MKS-u w Lublinie nie może sprostać zadaniom szybkiego i wygodnego transportu ludzi z jednej dzielnicy miasta do drugiej.

Dla zaradzenia temu w ramach 6-letniego planu odbudowy kraju, zatwierdzone zostały plany zaopatrzenia naszego miasta w trakcję elektro - motorową. Jako środek bezsprzecznie najracjonalniejszy, oszczędny, tani, wygodny i szybki — wybrane zostały trolleybusy, ponieważ wozy te, w przeciwieństwie do tramwajów, nie są niewolnikami szyn, a mogąc poruszać się dowolnie po jezdni, w żadnym wypadku nie hamują ruchu kołowego. Oprócz zespołu trolleybusów MKS jednocześnie powiększy wybitnie swój tabor autobusowy.

Już wczesną wiosną roku przyszłego rozpocznie się budowa napowietrznej linii wysokiego napięcia dla trolleybusów, która ciągnąć się będzie od Abramowic, poprzez miasto, aż do szosy kraśnickiej. W latach 1950—1955 prowadzona będzie dalsza rozbudowa trakcji na dwóch innych odcinkach, uruchomienie nowych wozów i autobusów, oraz rozbudowa obiektów MKS przy ul. Garbarskiej. Za sumę 333 milionów zł. zostanie uzupełniony sprzęt, wybudowane magazyny materiałowe, rozszerzone garaże i zajezdnia, postawione warsztaty i budynki administracyjne oraz mieszkalne.

Wedle przewidywań na ostatni rok planu 6-letniego tabor MKS ma się składać z 12 trolleybusów i 8 nowych autobusów. Wzorem stolicy wozy elektryczne marki „Verta" zostaną sprowadzone z Francji, tak zresztą jak i wszystkie autobusy o napędzie ropą. (a)

Wrzesień — miesiącem Odbudowy Warszawy

Posiedzenie Miejskiego Komitetu Odbudowy Stolicy

W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się przedwczoraj posiedzenie rozszerzonego plenum Miejskiego Komitetu Społecznego Odbudowy Warszawy.

W roku 1948 miasto Lublin zebrało 16.248.000 zł. przekraczając przewidziany przez Komitet Wojewódzki preliminarz o 30%. Sumę 3 mil. złotych pozostałą z nadwyżki Centralny Komitet przeznaczył na odbudowę ratusza miejskiego w Lublinie.

W pierwszym kwartale roku 1949 na odbudowę Warszawy zebrano w Lublinie 4.706.000 zł. Drugi był stosunkowo słaby, bo zdołano zebrać zaledwie 1.494.000 zł, ale już w samym miesiącu lipcu zebrano przeszło 2 miliony.

Wrzesień jest miesiącem Odbudowy Warszawy, toteż akcja zbiórek ulicznych, imprez artystycznych i sportowych na ten cel wzrośnie.

Młodociany zbrodniarz skazany

na dożywotnie więzienie

20-letni Marian Kamela, sprawca ponurej zbrodni, popełnionej na młodej kobiecie, w marcu br. na Starym Mieście, otrzymał zasłużoną karę. Onegdaj w sali Sądu Okręgowego w Lublinie odbyło się zakończenie procesu młodocianego zabójcy, który chcąc „ratować się" począł symulować chorobę umysłową. Jednak ekspertyza lekarska przeprowadzona w szpitalu psychiatrycznym wykazała, że Kamela jest zupełnie zdrów i odpowiada za swoje czyny.

Sąd skazał Kamelę na dożywotnie więzienie, a dwóch jego wspólników za bójstwa: Tadeusza Rudnickiego — na 3, a Józefa Felińskiego — na 2 lata więzienia. (z)

Korespondenci fabryczni donoszą:

W dziesiątą rocznicę klęski wrześniowej

Robotnicy lubelscy manifestują na rzecz pokoju

Przy zakładach przemysłowych w Lublinie Rady Zakładowe wespół z organizacjami partyjnymi zwołały zebrania pracowników. Na zebraniach wysłuchano referatów o przyczynach klęski wrześniowej. W czasie dyskusji zabierający głos robotnicy manifestowali na rzecz pokoju deklarując wzmożenie produkcji zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym oraz zwiększenie dyscypliny pracy.

Na zebraniu w Państwowej Fabryce Maszyn Rolniczych robotnik ob. Józef Kmieć oświadczył w czasie dyskusji:

Klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z tego, jakim nieszczęściem dla świata pracy jest wojna. Klasa robotnicza i partia stoją w pierwszym szeregu walczących o pokój. Walka ta wyraża się zwiększeniem produkcji i dyscypliny pracy, uświadomieniem bezpartyjnych i czujnością wobec rodzimych propagatorów wojny i siewców plotek.

Ob. Stawiarczyk z PKP powiedział;

Rządy kapitalistów przedwrześniowych wzbogacały uprzywilejowaną klikę kosztem krwawej pracy robotników. Dzisiaj jest inny stosunek, dziś nie pracujemy na uprzywilejowanych, dziś współzawodnictwo pracy jest drogą do podniesienia dobrobytu klasy pracującej.

Ob. Małolepsza ze Spółdzielni Krawieckiej „Przełom" oświadczyła między innymi:

Beck jeździł do Niemiec i prowadził fałszywą politykę, która doprowadziła do klęski we wrześniu 1939 roku. Zostawił on naród na pastwę losu, uciekając z kapitałem zagranicę. (rz)

* * *

2 września br. odbyła się w sali MRN w Lublinie odprawa dyrektorów zakładów pracy, przewodniczących Kół Związkowych i Rad Zakładowych, z udziałem ponad 450 osób. Referat ideologiczno - polityczny wygłosił tow. Dudek. Był on żywo oklaskiwany przez zebranych zwłaszcza gdy podkreślał stanowisko Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w walce o pokój.

Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji następującej treści:

Zebrani w 10-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę oświadczają, że nie ustaną w walce o zjednoczenie wszystkich sił narodu wokół klasy robotniczej, o wzmocnienie naszego Państwa Ludowego, stojącego na straży niepodległości i zdobyczy mas pracujących.

Nie będziemy szczędzić sił dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, podniesienia jakości produkcji i dyscypliny pracy, dla poprawy bytu człowieka pracy, dla wzmożenia mocy gospodarczej i obronnej Polski Ludowej.

Będziemy zwalczać wichrzycieli i szkodników, wszelkich wrogów ludu pracującego, którzy z nakazu podżegaczy wojennych chcieliby powstrzymać nasze pokojowe budownictwo nowego sprawiedliwego ustroju.

Będziemy wzmacniać przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i w codziennej twórczej pracy między narodami. Katastrofa wrześniowa nie powtórzy się więcej! Niech żyje i rozkwita Wolna i Niepodległa Polska Ludowa!

* * *

W dniu 2 września br. odbyły się przed gmachem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych przy ul. Bernardyńskiej 13 i przy ul. Wyszyńskiego 14 zebrania pracowników Dyrekcji z okazji 10-tej rocznicy klęski wrześniowej. Na zebraniach tych uchwalona została jednogłośnie rezolucja następującej treści:

„Zebrani w 10-tą rocznicę napaści Niemców hitlerowskich na Polskę oświadczają, że nie ustaną w walce o zjednoczenie wszystkich sił narodu wokół klasy robotniczej, o wzmocnienie naszego państwa ludowego stojącego na straży niepodległości i zdobyczy mas pracujących.

Nie będziemy szczędzić sił dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, podniesienia jakości produkcji i dyscypliny pracy oraz dla poprawy bytu człowieka pracy i wzmożenia mocy gospodarczej i obronnej Polski Ludowej.

Będziemy zwalczać wichrzycieli i szkodników, wszelkich wrogów ludu pracującego, którzy z nakazu podżegaczy wojennych chcieliby powstrzymać pokojowe budownictwo naszego sprawiedliwego ustroju.

Będziemy wzmacniać przyjaźń i sojusz ze Zw. Radzieckim, krajami demokracji ludowej w codziennej twórczej pracy między narodami.

Katastrofa wrześniowa nie powtórzy się więcej".

Zebranie zakończono okrzykami na cześć niepodległej Polski Ludowej.

Nowe harcerstwo — z klasą robotniczą

Odprawa komendantów hufców harcerskich

Dnia 4 września w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Urzędu Lubelskiego odbyła się odprawa komendantów hufców harcerskich. Po odśpiewaniu hymnu ŚFMD przez zebranych, ob. Grzesiuk wygłosił referat na temat: **„W walce i pracy w łączności z klasą robotniczą wychowujemy nowe harcerstwo".**

Nawiązując do przeobrażeń ideologicznych, jakie dokonały się w harcerstwie w ciągu ostatniego roku, prelegent ostrzega równocześnie przed zrutynizowaniem i powierzchownym przyjmowaniem nowych treści. Ideologia nowego harcerstwa musi być ściśle związana z dążeniami klasy robotniczej, która od lat walczy o wyzwolenie człowieka i sprawiedliwość społeczną.

W przeciwieństwie do dawnego harcerstwa, opartego na kulcie wodzostwa i uznającego ślepe posłuszeństwo za najwyższą cnotę harcerza, nowa ideologia harcerstwa uczy współpracy i współżycia w kolektywie, wyrabia nowy styl życia i pracy oparty na moralności socjalistycznej. Dyscyplina w harcerstwie nie polega dzisiaj na ślepym wykonywaniu rozkazów, lecz pozostawia miejsce na twórczą inicjatywę i dobrowolność.

Na przykładach życia i pracy klasy robotniczej wyrabia się u harcerzy hart, odwagę oraz uczy się ich szlachetnego współzawodnictwa w pracy.

Wychowanie uświadomionego bojownika, walczącego w łączności z klasą robotniczą o ustrój sprawiedliwości społecznej — oto najważniejsze zadanie harcerstwa.

Po dyskusji, która wywiązała się w związku z referatem, druhna Alicja Samborska omówiła planowanie pracy, a następnie ob. Grzesiuk przedstawił ogólne wytyczne pracy harcerskiej na rok 1949/50. G. S.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY:

PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY — godz. 20 „Strzały na ul. Długiej" A. Świrszczyńskiej

MUZYCZNY — godz. 19.30 „Czar walca"

KINA:

APOLLO — „Młoda Gwardia" II (prod. radz.) godz. 15.45, 18 i 20.15

BAŁTYK: „Złoty kluczyk". Fantastyczna bajeczka prod. radz. godz. 16, 18, 20.

RIALTO: „Młodzi idą" (prod. radz.) godz. 16, 18, 20.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11 i 08
Komenda Miasta M. O. . . . 23-83

DYŻURY APTEK

Krak.-Przedm. 47, Nowa 23, M. Buczka 23, Narutowicza 27.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Choroby wewnętrzne — tel. 36-04
Chirurgia — tel. 37-13
Położnictwo — tel. 18-49
Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04

Nowy rok szkolny w województwie lubelskim

BIŁGORAJ

Na uroczystościach rozpoczęcia roku szkolnego byli obecni przedstawiciele partii, władz samorządowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. W części artystycznej popisywali się młodzi recytatorzy i chóry szkolne. (rs)

CHEŁM

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w Chełmie urozmaiciły zawody sportowe między Liceum im. Czarneckiego i Lic. Pedagogicznego. W dniach 1 i 2 września ponad 2.500 młodzieży oglądnęło bezpłatnie radziecki film „Wiosna". (em)

HRUBIESZÓW

Młodzież hrubieszowska rozpoczęła rok szkolny capstrzykiem, poprzedzającym uroczystości w dniu 1 września. Tego dnia młodzież ze średnich szkół zawodowych i społeczeństwo zebrali się w Domu Społecznym. Przemówienia wygłosili; prof. Charkowski, przedstawiciel Wojska Polskiego por. Kołodziejczyk, przedstawiciel ZMP ob. Czubacki i przewodniczący PRB — ob. Hulak. Młodzież z Gimnazjum Ogólnokształcącego i Handlowego oraz szkół podstawowych obchodziła uroczyście rozpoczęcie roku szkolnego we własnych lokalach. (kk)

ZAMOŚĆ

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego Księgarnia Sp. „Szkolnica" zorganizowała kiermasz książek i podręczników, umożliwiający młodzieży zakupy po cenach dostępnych. Również Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej sprzedaje w czasie kiermaszu cenne dzieła Lenina, Stalina i Tołstoja i wielu innych znanych pisarzy radzieckich po niskich cenach. (prj

„SZTANDAR LUDU"
Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" Redakcja i Administracja Lublin. 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56 Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23 Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75 Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.
A — 29117

NA DROGACH WIEDZY

W. Gorbaczow

Mechanizacja ułatwiła pracę radzieckich hodowców bydła

Kiedy podjeżdża się do kołchozu im. Iljicza w obwodzie woroneskim (RFSRR) już zdala widać duże budynki farmy hodowlanej, nad którymi wznosi się wieża silosowa i wiatrak, poruszający pompę. Budynki te i mieszczące się nieopodal warsztaty pomocnicze — elektrownia, mleczarnia mechaniczna i fabryka wędlin — nadają wsi wygląd przedsiębiorstwa przemysłowego.

W farmach hodowlanych kołchozu panuje ożywienie. Cieśle budują pomieszczenia dla ptactwa domowego, ślusarze montują udoskonalone urządzenia do automatycznego pojenia bydła, hydraulicy zakładają rury w zbudowanej niedawno stajni. Kołchoźnicy przygotowują swe farmy na zimę: uszczelniają i gacą obory i chlewy, w pomieszczeniach, w których przygotowuje się paszę, instalują nowe maszyny. W oborach, chlewach i owczarni zainstalowano już sieczkarki, urządzenia do przyrządzania makuchów, maszyny do elektrycznego strzyżenia owiec. Wczesną jesienią na farmie mleczarskiej zainstalowane zostaną aparaty elektryczne do dojenia krów.

AUTOMAT DO DOJENIA BYDŁA

Woda z pompy doprowadzana jest na farmę rurami. Uprzednio, aby napoić kilkaset krów, trzeba było wozić wodę w beczkach i wlewać wiadrami do długich koryt. Obecnie przy każdym żłobie wmontowany jest specjalny automat do pojenia bydła. Wystarczy aby krowa dotknęła żłobu łbem, natychmiast płynie czysta woda.

Wzdłuż obór i chlewów przeprowadzono kolejkę linową, która ułatwia dowożenie paszy i wywożenie nawozu. Nie ma dziś potrzeby otwierać zimą okien, gdyż elektryczne wentylatory doskonale odświeżają powietrze. Przy pomocy specjalnych szlauchów zmechanizowano również mycie zwierząt.

3000 LITRÓW MLEKA OD KROWY

Farmy kołchozowe mają obecnie 1.820 sztuk bydła, w tym 420 krów i cieląt, 400 świń, 880 cienkowełnistych owiec, 120 koni. Zorganizowano już, piątą z kolei, farmę ptactwa domowego.

W zeszłym roku każda krowa dawała rocznie 2.500 litrów mleka, w roku bieżącym w ciągu 6 tylko miesięcy udój wyniósł 1.730 litrów. Kołchoz liczy na to, że do końca roku otrzyma przynajmniej 3.000 litrów mleka od każdej krowy.

Farma mleczarska w kołchozie przekształciła się w prawdziwą fabrykę masła, mleka i sera. Rok rocznie produkuje się tu dziesiątki ton masła i sera. W tym roku wyprodukuje się 9.870 kg masła i 14.500 kg sera holenderskiego. Całą produkcję kołchoz sprzedaje państwu i spółdzielniom spożywców. W roku zeszłym farma mleczna przyniosła kołchozowi 800.000 rubli dochodu.

WZROST DOBROBYTU KOŁCHOŹNIKÓW

W ciągu 15 lat kołchoz wyhodował 7.000 rasowych świń. Świnie te wyróżniają się dużą płodnością, szybko rosną i dają nadzwyczaj dużo słoniny. Roczniak waży od 180 do 200 kg, a waga knurów dochodzi do 450 kg. Z każdej świni kołchoz otrzymuje 60% słoniny.

Dzięki wysokim dochodom z hodowli bydła i płodów rolniczych kołchoz mógł rozwinąć na szeroką skalę budownictwo nowych domów mieszkalnych dla kołchoźników, otworzył ślusarnię, warsztaty ciesielskie, buduje nową szkołę, żłobek, zakłada kołchozowy park kultury i wypoczynku.

Podniósł się również znacznie dobrobyt kołchoźników. Na każdą rodzinę przypada przeciętnie po 20 — 25 cetnarów zboża, duża ilość ziemniaków i warzyw oraz po 10.000 — 15.000 rubli rocznie.

Kombajn

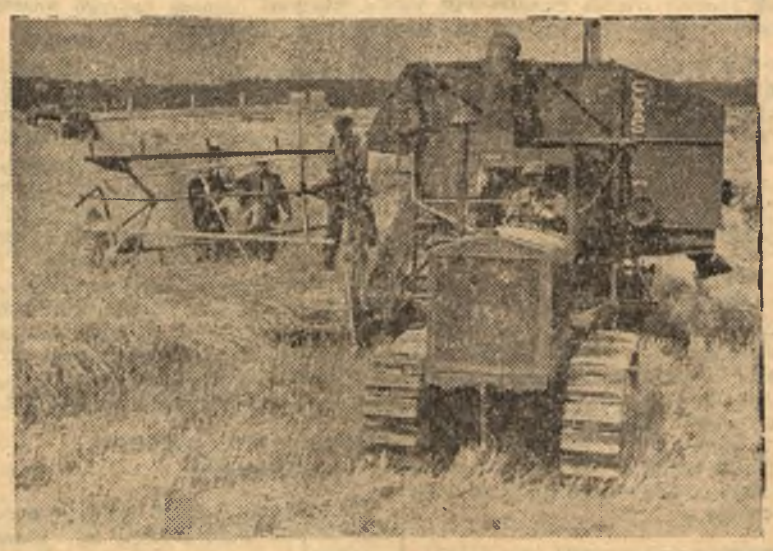

Kombajn coraz częściej spotykana maszyna na naszych polach, ułatwiająca pracę rolnikom

Ochrona ozimin przed chorobami

Oziminy nasze często ulegają groźnym chorobom grzybkowym. Żyto bywa napadane przez pleśń, śniegową i głownię żubłową, pszenica zaś przez śnieć cuchnącą. Zwłaszcza śnieć cuchnąca pszenicy jest niebezpieczna. Kłosy mają normalny wygląd, ziarno zaś pod skórką kryje ciemno - brunatny proszek zarodników cuchnący śledziem. Nawet niewielkie ilości takich zarażonych ziarn zanieczyszczają mąkę, która staje się niezdatna do użytku. Jedynym na to sposobem jest zaprawianie ziarna siewnego celem zabicia zarodników, co niedopuści do rozszerzenia się zarazy.

Ziarno siewne można zaprawiać na mokro lub na sucho. Obecnie stosuje się raczej ten drugi sposób.

Na mokro najlepiej jest zaprawiać ziarno formaliną. Na 100 litrów letniej (lecz nie gorącej) wody, dajemy 1/4 litra formaliny. W tym roztworze ziarno moczy się około godziny, po czym suszy na płachtach.

Na sucho najlepiej jest zaprawiać ziarno „ziarnikiem", jest to specjalny preparat rtęciowy, który można nabyć w spółdzielni gminnej. Na 100 kg. ziarna używa się 300—400 gramów „ziarnika". Rozsypane ziarno siewne posypuje się preparatem i starannie szufluje, aby dobrze wymieszać. Jeszcze lepiej robi się to w specjalnej beczce z korbą, umieszczonej poziomo na kozłach, aby można nią kręcić. Można też mieszać ziarno z preparatem w zwykłej beczce, którą się tacza po ziemi.

Tak spreparowane ziarno siewne pozbawione jest całkowicie żywych zarodników grzybkowych i w żadnym razie choroba już nie grozi.

Zwłaszcza pszenicy niezaprawionej nie powinno się wysiewać.

B. B.

Archiwum Państwowe w Lublinie uczy o przeszłości miasta

Archiwum Państwowe w Lublinie jest nie tylko urzędem, lecz również poważną placówką naukową i zakładem, w którym młodzież akademicka zdobywa w praktyce umiejętność badania naukowego i przygotowuje prace magisterskie.

Archiwum zawiera skarbnicę przebogatego, w bardzo znacznej części, jeszcze nieznanego w świecie naukowym materiału do odtworzenia obrazu przeszłości Lublina i Lubelszczyzny. Niektóre przechowywane w nim archiwalia sięgają początków XIV w. (np.: dokument wydany w r. 1336 przez królowę Jadwigę wdowę po Władysławie Łokietku, oraz z depozytu Archiwum Miejskiego akt lokacyjny m. Lublina z 1317 r). **Do najdawniejszych części lubelskich ksiąg ziemskich zaliczyć należy zapiski z 1409 r.**

Cenne źródło do poznania przeszłości Lublina stanowią księgi sądów miejskich wójtowsko-ławniczego (najdawniejsza z lat 1465 - 1475), księgi dochodów i wydatków m. Lublina — 27 ksiąg, obejmujących okres od 1530 do 1796 r. Ten dział ksiąg dawnych m. Lublina (acta perceptorum et expensorum) zaznajamia nas nie tylko z gospodarką finansową miasta, lecz również z topografią, ówczesną stopą życiową, z kulturą materialną mieszkańców.

Przejmujący zgrozą materiał mieszczą w sobie 4 księgi tzw. „akta maleficiorum" z lat 1554 — 1716. Dotyczą spraw o czary, kazirodztwo, udziału w kupach swawolnych, tzw. mordów rytualnych itp.

Procesy o czary w Lublinie w XVII i XVIII w. wydała w 1947 r. nakładem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego Dr Mirosława Zakrzewska - Dąbrowska. Dla historyka prawa, obfity materiał zawierają akta jurysdyk miejskich. Posiada nadto Archiwum księgi dawne 42 miast i miasteczek Lubelszczyzny. Niektóre z nich sięgają XV w.

Osobną pozycję o dużej wartości dla badaczy tworzą księgi grodzkie i ziemskie lubelskie, krasnostawskie, chełmskie, grabowieckie, parczewskie i urzędowskie ziemskie, szczebrzeskie grodzkie.

Z ksiąg grodzkich dla historyków szczególnie doniosła jest kategoria tzw. oblat. Mieszczą m. in. uchwały sejmików tzw. lauda, nie ogłoszone dotąd drukiem, o treści różnorodnej i doniosłej: sprawy podatkowe, wojskowe, gospodarcze, zniszczenia wojenne, gwałty kup swawolnych, układy z innymi państwami, wstawiennictwa za poszczególnymi osobami, grupami wyznaniowymi i społecznymi itp.

Z akt nowszych na uwagę historyków zasługują akta Lubelskiej Komisji Wojewódzkiej (do r. 1837), Lubelskiego Rządu Gubernialnego, zwłaszcza zaś Kancelarii Gubernatorów Lubelskiego (1866 — 1915), Siedleckiego, Chełmskiego. Można w t ch zespołach znaleźć bogaty materiał do dziejów ruchów społecznych i rewolucyjnych.

Uwagi powyższe o zbiorach archiwalnych są, rzecz jasna, luźne, dorywcze, mają za cel wskazać jedynie najważniejsze pozycje. Po wojnie już otrzymało Archiwum Państwowe w Lublinie około 1,5 wagonu akt Archiwum Ordynacji Zamojskiej ze Zwierzyńca.

Dla młodzieży akademickiej Wydziałów Nauk Humanistycznych (grupy historii) i Prawa, Archiwa Państwowe są tym, czym dla studentów Wydziału Medycyny — kliniki, dla chemików — laboratoria. Zarówno ćwiczenia paleograficzne mają swe oparcie w zasobach archiwalnych jak i te prace magisterskie, które w pełni lub częściowo wyzyskują archiwalia. Tym bardziej oczywiście należy wykorzystywać materiał archiwalny w pracach doktorskich i habilitacyjnych.

Kustosz Archiwum:
(—) Prof. Aleksander Kossowski

Republika wróbli

W Kraju Przylądkowym (południowa Afryka) spotyka się dość często zawieszone wśród gałęzi drzew dziwaczne dachy, kunsztownie splecione ze słomy. Dachy te mają kształt wielkiego parasola, a zrobione są tak starannie, że wyglądają na dzieło rąk ludzkich. W rzeczywistości jest to dzieło wróbli. Bo trzeba wiedzieć, że pospolity w Europie wróbel, noszący naukową nazwę łacińską „passer socius", mieszka i w południowej Afryce. Jest to ten sam szary ptaszek, wygląda tak samo, takie same ma upierzenie i głos, inny tylko ma charakter.

Wróbel europejski jest takim sobie ptakiem niebieskim, co nie sieje, nie orze, żyje bez myśli o jutrze, czubi się wciąż i kłóci. Inny jest rodzony jego brat z Kraju Przylądkowego.

Na życie biednego wróbla afrykańskiego, a przede wszystkim na życie jego piskląt, czyhają tu węże i małpy. Groźni to wrogowie. Węże drzewne wpełzną na każde drzewo w pogoni za łupem, którym są pisklęta i jajka w gniazdku. Podobnie i małpy, dla których ptasie jaja są nielada przysmakiem. Lecz wróbel afrykański umiał zabezpieczyć się od obu tych wrogów i to w sposób świadczący o wielkim jego sprycie. Przede wszystkim wróbel tamtejszy nie żyje, jak europejski jego brat samopas. Wobec niebezpieczeństwa zrozumiał, że gromada jest siłą, żyje więc gromadami, które zmieniły się w zorganizowane społeczeństwo. Gromada taka buduje sobie na drzewie wspólny dom ze słomy, mający kształt parasola. Ileż to trzeba było wysiłków, ile trudów, by zebrać tyle słomy i spleść z niej gęstą, elastyczną podłogę, a ponadto, pokryć wszystko kopulastym dachem również ze słomy. Wewnątrz tej wielkiej budowy mieszka kilkadziesiąt do stu rodzin wróbli, z których każda ma oddzielne gniazdo. Kolonia taka doskonale zabezpieczona jest przed inwazją węży i małp. Dach jest tak śliski, że małpa nie zdoła się na nim utrzymać, a słomiana podłoga jest dla węża przeszkodą nie do pokonania. Wśród zamieszkującej kolonię gromady wróbli panuje niezwykła karność. Słomiany dom trzeba wciąż naprawiać, więc mieszkańcy jego czynią to, latając natychmiast każdą dziurę, naprawiając wszelkie uszkodzenia. Zmuszony warunkami wróbel afrykański uspołecznił się i zorganizował w przedziwną republikę, jedyną zresztą w świecie ptaków.

Odkrycia paleontologiczne w Czechosłowacji

PRAGA (IP). — Niedawno oznajmiła prasa, że na Morawach odkryto 20 szkieletów prapłazów z okresu sprzed 240 milionów lat. W dalszym ciągu prac odkrywczych, prowadzonych przez studentów Instytutu paleontologicznego Uniwersytetu Karola w Pradze natrafiono niedaleko Letowic na Morawach na dalsze szkielety stegocephalów, bronchiozarusów i ryb pancernych z rodziny paleoniscus jak również na szereg odcisków roślin z tego okresu. Brygada naukowa wyniosła na światło dzienne już 80 szkieletów stegocephalów, przeważnie kompletnych. Znalezione były również palce tych tworów przedpotopowych jak też wiele dojrzałych jednostek, skamieniałych w położeniu profilowem. Dojrzałe stegocephale miały 15—35 cm długości. Pracownicy naukowi instytutu paleontologicznego odrywają górne warstwy skały, która jest składnikiem formacji geologicznej, zwanej Bramą Boskowicką, która ciągnie się środkiem Moraw od południa w stronę północy. Innego odkrycia dokonano na miejscu, gdzie budowana jest szosa automobilowa. Nad zwyczaj rzadki materiał, który niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie wśród paleontologów całego świata, badany będzie przez uczonych czeskich po przetransportowaniu go do instytutu w Pradze.

Z przeszłości chirurgii w Polsce

Pierwsza katedra chirurgii w Polsce powstała w r. 1779 w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Otrzymał ją Józef Czerniakowski — autor podręcznika chirurgii.

Pierwszy podręcznik *dla cyrulików* napisał w Polsce Ludwik Perzyna, który żył w latach 1742—1812.